

## **Posiedzenie Senatu RP VIII Kadencji**

**17 października 2012 r.**

### **Uchwała w 25-rocznicę beatyfikacji bł. Karoliny Kózkówny**

#### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Bardzo dziękuję moim przedmówcom za takie, powiem kolokwialnie, zejście w głąb. Muszę powiedzieć, rzadko nam się zdarza tak głęboko wnikać w istotę naszego człowieczeństwa.

Skoro nawiązujemy do tego, co się działo dwadzieścia pięć lat temu, chciałbym powiedzieć, że doskonale pamiętam tamten dzień na tarnowskich Błoniach, zapach łąki po ulewnym deszczu – tak obfitym, że nawet papamobile z Ojcem Świętym nie mógł przejechać pomiędzy sektorami ze względu na to, że grunt był rozmokły od deszczu – i tę wspaniałą beatyfikację Karoliny Kózkówny przez umiłowanego Jana Pawła II.

Wtedy, na tej wielkiej, wielusettyśycznej mszy polowej, odbył się także zlot młodzieży harcerskiej, harcerstwa konspiracyjnego, nazywanego wtedy harcerstwem niepokornym, a później Ruchem Harcerskim Rzeczypospolitej. Oczywiście władze utrudniały tej młodzieży udział w tej uroczystości. Wtedy, w 1987 r., odbyły się dwa takie spotkania konspiracyjnego harcerstwa z Ojcem Świętym – w Tarnowie i na Westerplatte. To była tak zwana biała służba. I właśnie tam, w Tarnowie, ci młodzi ludzie z harcerstwa niepokornego pełnili służbę porządkową i służbę medyczną. Odbyło się tam też coś niezwykłego – mianowicie w trakcie procesji z darami, kiedy delegacja tego właśnie harcerstwa stawała przed Ojcem Świętym, zgromadzona w sektorze młodzież harcerska, także pełniąca tę służbę, na ręce Ojca Świętego złożyła harcerską przysięgę. Złożyła harcerską przysięgę w brzmieniu przedwojennym „na służbę Bogu, Polsce i bliźnim”. Pewnie 90% z nich składało przyrzeczenie, w którym zamiast Boga, Polski i bliźniego była służba socjalizmowi – takie to były czasy. Trzeba też powiedzieć, że Tarnów, jeśli dobrze kojarzę, jako jedyny poza Krakowem doczekał się tego, że na Mościckiego, w budynku biskupim, papież wyszedł do młodzieży, do okna papieskiego, i tam z tą młodzieżą rozmawiał.

Ale ta nasza dzisiejsza uchwała, uchwała Senatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, przybliżyła nam postać błogosławionej Karoliny, młodej, czystej dziewczyny broniącej się przed gwałtem i zamęczonej przez żołnierza w dniu 18 listopada 1914 r. Był to piątek, jak piszą świadkowie. Męczeństwo to nie jedyna jej zasługa, o czym już była tu mowa. Wiodła ona piękne życie, uczyła dzieci, już wówczas budziła szacunek i podziw. Dlatego warto tutaj przypomnieć, że bezpośrednio po tej męczeńskiej śmierci, kiedy odnaleziono jej szczątki

w lesie parę dni później, 4 grudnia, dokonano decyzyjnych oględzin, co zrobiła powołana przez proboszcza komisja z udziałem lekarza. Sporządzono też profesjonalny protokół tych oględzin – było to trzy dni później, 7 grudnia – i przesłuchano wielu świadków, zarówno świadków jej pięknego życia, jak i świadków jej uprowadzenia przez tego żołnierza. Taka była piękna i tej swojej piękności broniła. Dobrze, że w tej uchwale znalazły się zdania, że mimo młodego wieku bardzo aktywnie prowadziła działania na rzecz społeczności lokalnej, że była animatorką i liderką życia środowiskowego. Z troską o rozwój intelektualny i duchowy swoich rówieśników, umożliwiała dorosłym dostęp do wiedzy. Wrażliwa na potrzeby chorych i biednych, odwiedzała ich w domach i wspierała w potrzebach. W krótkim szesnastoletnim życiu, dzięki dojrzałości i pięknu swojej osobowości, zdobyła sobie powszechne uznanie i szacunek wśród rówieśników i dorosłych.

Błogosławiona Karolina to córka ziemi tarnowskiej, ziemi wyjątkowej, na której jest najwięcej na świecie powołań do stanu kapłańskiego. Ojciec Święty Benedykt XVI na jednym ze spotkań pytał, jak to się dzieje, jak to możliwe, że tych powołań jest tak dużo. Trzeba też powiedzieć o wielu świętych, których ta ziemia wydała, począwszy od znanego i bliskiego nam świętego Stanisława ze Szczepanowa, biskupa i męczennika, po świętego Szymona z Lipnicy, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, czy błogosławione siostry Ledóchowskie. Warto też przypomnieć o zasługach świętych dla dziejów narodu polskiego. O tym trzeba mówić szczególnie dziś, kiedy nie tylko kwestionuje się podstawowe wartości – mamy dzisiaj kolejną uchwałę do odczytania – lecz także zakłamuje się przeszłość Polski i Europy, nie mówi się o naszym wkładzie w kulturę europejską. To przecież w Polsce nie było wojen religijnych, to przecież my czynnie przeciwstawialiśmy się nawracaniu ogniem i mieczem, to my propagowaliśmy szacunek dla innych wyznań religijnych. To była nasza zwyczajna oczywistość i codzienność. Błogosławiona Karolina u progu XX wieku pokazała, jak bardziej być człowiekiem, pokazała, że chrześcijaństwo nie ogranicza, ale rozwija, nie zakazuje, ale zachęca. Błogosławiona Karolina jest wspaniałym przykładem dla młodych. I tutaj nawiążę do fragmentu homilii Jana Pawła II o tym, że Bóg wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć, aby zawstydzić mędrców, ale także po to, aby świadczyć o wielkiej godności człowieka. Karolina Kózkówna była świadoma tej godności, świadoma swojego powołania, żyła tą świadomością i dojrzewała w niej, z tą świadomością oddała swoje młode życie, kiedy trzeba było je oddać, aby obronić kobiecą godność, aby obronić godność polskiej, chłopskiej dziewczyny.

Dlatego bardzo się cieszę, że w tekście uchwały, w ostatnim akapicie, jest napisane: „Dla współczesnych błogosławiona Karolina Kózkówna stanowi wzór do naśladowania, pobudzając do zmiany życia, do odkrywania świata i miłości Boga, do odwagi w obronie swoich przekonań i wartości, do budowania szlachetniej osobowości”. A zatem Karolina jest wspaniałym przykładem, ale nie tylko przykładem, jest też zachętą do heroizmu, do wyczynu, a wiemy, że dla młodych ludzi, dla młodego człowieka taki wyczyn jest niezwykle ważny.

Zakończę słowami, które są spuścizną także takich osób jak błogosławiona Karolina, słowami, które w wielu miejscach są wciąż żywe, także na Ziemi Tarnowskiej: Szczęść Boże. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

